

2 K miesięcznie
z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f.
3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h.
z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru
oddzielnego **8 h.**

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inzeratowy
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza
petitem 20 h. Za miejsce wiersza
petitem w nadmiarze 60 h.

Wybory do gminy.

Nie cały tydzień dzieli nas w Krakowie od wyborów do Rady miejskiej. Stanowisko stronnictwa zostało też przynajmniej zamarkowane przez zgromadzenie urzędników i przez czwartkowe zgromadzenie partii rządzącej. Poza temi zgromadzeniami (zwołaniami oczywiście tylko dla „zaproszonych gości!”) tylko w kuryi małego handlu odbywa się właściwy ruch wyborczy.

Zgromadzenie urzędników bardzo słabo znaczyło całokształt potrzebnych w gminie reform. Dodatkiem było stwierdzenie, że urzędnicy gotowi są na radykalną reformę wyborczą! Poza tem wyszły na jaw interesy stanowe i puści, endecki, obłudny frazes patriotyczny.

Reforma wyborcza była też przedmiotem deklaracji prezydenta miasta p. dra Lea na czwartkowym zgromadzeniu. Słowa p. dra Lea notujemy tutaj wedle jego organu:

„Reforma statutu miejskiego i ordynacji wyborczej. W statucie miejskim chodzić będzie o wydanie nowych norm dla organizacji władz i organów samorządu miejskiego, o ich wzajemny stosunek i kompetencje. Również **piekąca** jest kwestya reformy wyborczej. Skoro Podgórze się przyłącza — **już nic nie stoi na przeszkodzie**, aby przystąpić teraz do dzieła i dać ludności prawo wyborcze oparte na zasadach nowoczesnych, a więc demokratycznych. Prowizoryczne urządzenia, wywołane koniecznością natychmiastowego wezielenia gmin podmiejskich, ustąpić muszą miejsca organicznie zbudowanej ordynacji wyborczej dla całego wielkiego miasta. Zgoda powszechna panuje na to, iż **dotychczasowy ustrój**, oparty na kołach i oddziałach, **nie da się w całości w obecnej formie utrzymać**. Kurye wyborcze o zbyt szczupłej liczbie wyborców rażą wprost na-

sze przekonania demokratyczne. Zgoda dalej panuje pod tym względem, iż należy do współudziału w życiu gminnym dopuścić w odpowiedni sposób **szerokie masy ludności**, posiadające już polityczne prawo wyborcze do parlamentu i kraju. Dla zwolenników **praw kobiecych** otwiera się wdzięczne zadanie, aby obmyśleć zdrowe zasady dopuszczenia kobiet do reprezentacji miejskiej. Współdziałanie wykształconych kobiet w wielu działach gospodarki miejskiej przyniesieby mogło pewne korzyści dla ogółu ludności.

Z powodu przyłączonych terytoriów usprawiedliwione będzie utrzymanie zasady **systemu okręgowego**, choćby jako rozwiązanie zadania na pewien okres przejściowy. Mówca nie chce twierdzić bynajmniej, iż jest zwolennikiem utrzymania dzisiejszych okręgów bez żadnej zmiany. Należałoby w każdym razie uwzględnić fakt nierównomiernego rozwoju tych obszarów, oraz wielkiej nierówności pod względem zaludnienia i siły podatkowej.

Jeżeli dodamy, że na zgromadzeniach wyborców w „małym handlu” reforma wyborcza stała się najważniejszym punktem, to jasne jest, że **dzisiaj w Krakowie nie ma właściwie żadnego wroga demokratycznej reformy wyborczej**. O ile słowa jej **przyjaciół** są szczerze...

Dalszą treścią zgromadzenia czwartkowego nie zajmujemy się, już dlatego, że wyliczanie setek punktów programu idealnego, jak się dobrze rządzi miastem, należy do podręczników naukowych, a nie do mów na zgromadzeniu. To zaś, co już dotąd zrobiono, jest tak małe wobec tego, czego jeszcze nie zrobiono, że trzeba bardzo zadowolonych z zarządu miastem, aby — **bić brawo!**...

Zresztą, kto chce reformy wyborczej, ten tej Radzie, którą się obecnie wybiera, nie życzy długiego istnienia. O programach dalekich będzie zatem czas pomówić po dokonaniu reformy statutu.

O „milionach p. dra Lea, zarobionych na Kobiety” — jak interpelował jeden z obecnych — szkoda wprost pisać. Bez dowodów takich rzeczy się nie omawia.

O stanowisku **wydziedziczonych**, tj. olbrzymiej większości dorosłych mężczyzn i kobiet, tutaj również nie mówimy. Ci uważają zbliżające się wybory za powtórzenie uragowiska z praw ludowych i są ożywieni silną wolą: **nie znieść spokojnie powtórzenia się takich wyborów w przyszłość!**...

Delegacje a parlament.

Jeżeli ktoś chce poznać stosunki, panujące obecnie w Austrii, to najlepszą sposobność daje do tego porównanie między traktowaniem przez rząd delegacji a parlamentu. Im **obojętniej** hr. Stürgkh zachowuje się wobec parlamentu, tem **serdeczniejsze** jest jego zachowanie się wobec delegacji. Parlament posyła on do domu, delegacje zwołuje. Obstrukcja jest dla niego doskonałym pozorem do **usunięcia konstytucji** i do zrobienia z § 14 jak najszerszego użytku; każde usiłowanie do przywrócenia parlamentowi jego praw **udaremnia**, natomiast jego „konstytucyjne sumienie” obudza się natychmiast, gdy idzie o delegacje. Obojętnemu mu jest, że parlament **miesiącami** nie obraduje, ale oburza się na żądanie odsunięcia obrad delegacji choćby na **jeden dzień**. Sam sobie „uchwala” pożyczkę 400 milionów i na koleje bośniackie 240 milionów, a dla delegacji żąda „konstytucyjnego” prawa uchwalenia **millarda na wojsko**.

Ta różnica jest uderzająca, ale dla Austrii jest ona charakterystyczną. Parlament mimo wszystkich swych wad i niedomagań jest bądź co bądź instytucją demokratyczną, która ma

Wielkie państwo.

HUMORESKA.

Z pewnym Hamburgczykiem siedziałem w bawaryi. On palił cygaro, ja papierosa.

— Rosya to wielkie państwo! — rzekł Niemiec. — Mówią, że po Rosyi można jechać kuryerem przez cały miesiąc w jednym kierunku, a się nie wyjedzie z granic państwa.

— No, miesiąc nie miesiąc — odparłem — ale że dwa tygodnie możnaby jechać.

Hamburgczyk pociągnął z litrowej szklanki uluholonego holstenu i rzekł:

— Rosya to wielkie państwo! Mówią, że Rosya może wystawić 8 milionów żołnierza!

— No, ośm nie ośm — odpowiedziałem — ale Niemiec może!

— Rosya jeszcze raz napił się piwa i rzekł:

— Rosya to wielkie państwo! Mówią, że w Rosyi przypada wypitek wódki po jednej 40-wiadrowej beczce na osobę.

— No, po beczce jak po beczce — odrzekłem — ale po kilka wiader wypadnie.

Hamburgczyk zapalił nowe cygaro i ozwał się po chwili:

— Rosya to ogromne państwo! Mówią, że budżet rosyjski dosięgnie wkrótce czterech miliardów.

— No, czterech jak czterech — ja na to — ale że dwa miliardy będą już z górą.

Niemiec dopił resztek holstenu i rzekł:

— Rosya olbrzymie państwo! Mówią, że gdy w Rosyi był proces intendantów, to na ławie podsądnych zasiadło kilkuset ludzi!

— Kilkuset jak kilkuset! — zawołałem — ale kilkudziesięciu istotnie było pod sądem.

Hamburgczyk zażądał nowej szklanki holstenu i rzekł:

— Rosya to kolos prawdziwy! Mówią, że w Rosyi więcej jest więzień, niż u nas bawaryj, a a w każdej turmie więcej biedaków, niż u nas żołnierzy w koszarach.

— No, więcej nie więcej — odparłem — ale że więzień niemało, to pewna, a i uwięzionych też sporo!

Hamburgczyk rozsmakował się w holstenu, zażądał bowiem nowy litr, oblizał się i rzekł:

— Rosya to wielkie państwo! Mówią, że po

Rosyi przejeżdża kilkanaście pociągów towarowych, rozwożących proklamacye z nawoływaniem do bicia żydów.

— No, pociągów nie pociągów — zaprzeczyłem żywo — ale o kilku samochodach z proklamacyami pogromu przebąkiwano niedawno.

Niemiec otarł sobie „pyzę” wielką chustą w niebieskie grochy na białym polu i rzekł!

— Rosya to wielkie państwo! Mówią, że rosyjski minister oświaty jednym zamachem pióra wyrzucił na bruk 12.700 słuczaczek akademii medycznej.

— Gdzież znowu 12.700! — zgorszyłem się przesadą. — 1270 panien wydalono istotnie na rozkaz ministra, który jednak, darujesz pan, był Niemcem.

— Czy podobna? — zawołał jowialny Hamburgczyk. — No, patrz pan, co to za kolosalne państwo, skoro nawet bez naszych ołów istnieć nie może!...

Na takie *dictum* nie znalazłem słów zaprzeczenia.

M. R.

KOSTYUMY anglel. i jedw.
PLASZCZE jedw. i z mory
KURTKI modne
ŻAKIETY strojne

na
sezon letni
1914

Plaszcze alpagowe po Kor. 18.

poleca magazyn gotowej konfekcji damskiej

AU BONHEUR DES DAMES

Kraków, Floryańska 10. Tel. 3467.

swe własne zdanie, który czasem odmawia uchwalenia niemiłych mu rzeczy, jak np. budowę kolei bośniackich i innych, niezgadających się z zapatrywaniem demokratycznej instytucji. Natomiast delegacje są prostą maszyną do uchwalania wszystkiego, czego się od nich zażąda. Przewagę tam mają członkowie Izby panów, którzy albo byli ministrami, albo są kandydatami na ministrów; członkowie z Izby posłów odważają się najwyżej na deklamacje w tonie opozycyjnym, a gdy przychodzi do głosowania, mięknią i zamieniają się w „mężów stanu”. Jeszcze nie było wypadku, aby delegacje uchwały jakąkolwiek konieczność ludową, ale „konieczności wojskowe” są tam tak pewne, że rząd nie zadaje sobie nawet trudu ułożenia porządnego budżetu.

Parlament — no ten mógłby uchwalić ubezpieczenie społeczne, koleje lokalne i inne rzeczy, które wprawdzie także kosztują, ale przynoszą ludności korzyść i dlatego — lepiej rządzić bez parlamentu. Jeżeli są już pieniądze i to resztki wyduszone z ludności, raczej użyć ich na „wielką politykę”, a ta znajduje w delegacjach powolne i chętne narzędzie.

Zrozumiałem więc jest, dlaczego rząd taką pieczołowitością otacza delegacje, a tak po macoszemu obchodzi się z parlamentem.

Przedsiębiorcy i rząd wobec sierot górniczych.

Morawska Ostrawa, 5 maja.

Dnia 26 kwietnia odbyło się w Domu Robotniczym w Orłowej walne zgromadzenie delegatów grupy II. przymusowego stowarzyszenia górniczego, które obejmuje cały ostrawsko-karwiński rewir węglowy i liczy więcej jak 40.000 członków. Delegaci górników mieli zadecydować o sanacji funduszów grupy II, która jeszcze przed dwoma laty rozpoczęła budowę domów dla sierot pozostałych po górnikach i uzdrowiska dla kobiet, a przed rokiem z braku środków finansowych musiała rozpocząć budowę przerwać. Dwa razy w 1908 i 1910 roku zwracali się delegaci do przedsiębiorców węglowych, aby przynajmniej w części spłacili swój dług wobec górników i zaopiekowali się sierotami, których jest więcej jak 5 1/2 tysiąca, z tego 600 bez ojca i matki. Zażądano od przedsiębiorców, aby utworzyli schronisko dla biednych i opuszczonych sierot. A gdy przedsiębiorcy żądanie górników odrzucili, wówczas walne zgromadzenie delegatów z 14 kwietnia 1912 r. poleciło wydziałowi grupy II, aby bezwzględnie przystąpił do budowy „Domów dla sierot”. Wydział grupy II. wykonując uchwałę walnego zgromadzenia, zakupił za zgodą okręgowego urzędu górniczego w Morawskiej Ostrawie i prezydenta wielkiego wydziału korporacji górniczej p. dra Bukowskiego zakład leczniczy w Bystrej śląskiej i położone obok niego grunta, tudzież parcelę przy zakładzie dla rekonwalescentów-mężczyzn w Wielkich Kończycach na Morawach, aby w Bystrej utworzyć przytulisko dla sierot polskich, a w Kończycach dla sierot czeskich.

Wygotowano plany i rozpisano konkurs na budowę. Równocześnie odniesiono się do przedsiębiorców, do rządu, do krajów i gmin, aby wydzieliły wydatną subwencję na budowę i utrzymanie zakładów. Budowę rozpoczęto i prowadzono pod ścisłą kontrolą rzeczoznawców, których dostarczyli sami przedsiębiorcy (grupa I.), a potem rząd krajowy w Opawie. Na życzenie rzeczoznawców i władz rządowych musiał wydział grupy II. pierwotne plany przerobić i budowę rozszerzyć. Kiedy przedsiębiorcy zwlekali z załatwieniem żądania górników co do subwencji na zakłady, a gminy i kraj śląski dały mało, a rząd nic, zwołano w 1913 roku walne zgromadzenie grupy II, które, chcąc ratować rozpoczęte dzieło, uchwaliło podwyższyć dotychczasowe 40-halerzowe miesięczne opłaty od członków stowarzyszenia na wkładkę w wysokości 10% od zarobku.

Rządowe władze górnicze, które aprobowały kupno Bystrej i cały plan budowy, a potem nie

próbowały nawet skłonić magnatów węglowych, aby ci przysłali z wydatną subwencją na zakłady górnicze, nie zatwierdziły jednak uchwały walnego zgromadzenia. W ten sposób wydział grupy II znalazł się bez środków na dalsze prowadzenie budowy. Postanowiono więc pierwotny kosztorys znacznie zredukować. Odstąpiono od budowy dwóch samodzielnych domów dla sierót, a uchwalono scentralizować „Sierociniec” w Bystrej, przez wybudowanie dwóch pawilonów, bez projektowanych z początku szkół dla sierót polskich i czeskich.

Z czasem jednakże musiano, znowu z powodu braku środków finansowych, wstrzymać dalszą budowę sierocych pawilonów. Stan budowy w Bystrej przedstawia się obecnie następująco: Wykończono całkowicie przerobione z dawnego zakładu leczniczego uzdrowisko dla kobiet, w którym od 1 grudnia 1913 r. przebywają chore żony górników. Wykończono budowę pomieszczenia dla lekarza. Następnie więcej jak do połowy wybudowano dwa pawilony na pomieszczenie sierót polskich i czeskich, tudzież mury budynku szkolnego wystawiono na razie do 2 metrów wysokości od ziemi. Ponieważ otwarte długi grupy II, powstałe z powodu zakupu Bystrej i Kończyc i prowadzenia budowy, już po zapłaceniu gotówką 300.000 K, wynoszą 590.000 K, a pieniędzy na dalsze prowadzenie budowy niema, albowiem władze górnicze nie zatwierdziły sanacji finansów grupy II, uchwalonej jeszcze w zeszłym roku, o całkowitem wykończeniu więc budowy choćby w ograniczonych i bardzo skromnych rozmiarach, nie mogło być mowy. Należało postarać się tylko o dokończenie budowy pawilonów i zabezpieczenie dalszych budowli na kilka lat przed deszczem i śniegiem, co wymagałoby jeszcze 50 do 60 tysięcy koron. W takich warunkach przyszli przedsiębiorcy węglowi, którzy dotychczas ani centa nie dali na „Sierociniec”, z swoim chytrym projektem, aby zabrać robotnikom to, co ci już posiadają. Przedsiębiorcy węglowi oświadczyli, że są gotowi zabezpieczyć grupie II potrzebną na zapłaceniu naglających długów pożyczkę i dopomóc grupie II do wydobywania się z kryzysu na następujących warunkach:

Grupa II. zrzeknie się swego udziału wraz z zakupionym gruntem w zakładzie dla rekonwalescentów w Wielkich Kończycach na korzyść grupy I. (przedsiębiorców) za ogólną sumę 210.000 K, w zamian za co przedsiębiorcy zabezpieczą grupie II. pożyczkę w kwocie 240 tysięcy koron, jednakże z zastrzeżeniem, że grupa II. zgodzi się na zmianę statutu korporacji górniczej w tym kierunku, że wkładka do przymusowego stowarzyszenia górniczego nie śmie wynosić w najbliższych 15 latach miesięcznie więcej, jak 40 halerzy od członka.

Dalej chcieli przedsiębiorcy, aby pożyczkę spłacano w ratach po 20.000 K rocznie i aby do zakładu dla rekonwalescentów w Wielkich Kończycach przyjmowano także dozorców.

Prócz przejęcia całego zakładu dla rekonwalescentów w Wielkich Kończycach przyjęliby przedsiębiorcy całkowite utrzymanie tego zakładu, tak że grupa II. zaoszczędziłaby rocznie kwotę 30.000 K, przypadającą na połowę kosztów utrzymania zakładu.

Przez to przedsiębiorcy chcą przejąć wypłatę połowy wsparcia dla rekonwalescentów, jakie dotychczas wypłaca II. grupa, wskutek czego grupa II. zaoszczędziłaby dalszych 15.000 K.

Jednakże walne zgromadzenie delegatów, które obradowało w niedzielę 26 ub. m., wszystkimi 295 głosami projekt chytrych przedsiębiorców odrzuciło. Przyjęło natomiast 141 głosami przeciw takiej samej ilości głosów, po oświadczeniu się przewodniczącego za wnioskiem sanacyjnym wydziału grupy II., projekt wydziału grupy II., aby wkładki członkowskie podwyższyć z 40 hal. miesięcznie na 32 hal. co 14 dni i opodatkować robotnice, które w liczbie 1.800 pracują na tutejszych kopalniach, wkładką po 16 halerzy co 14 dni. Podwyższenie opłat dla robotników wyniesie przeciętnie 29 hal. miesięcznie, czyli 1 grosz dziennie. Uchwała ta była konieczną, bo inaczej całe przedsiębiorstwo wraz z włożonym w nie kapitałem po-

szłoby na marne i górnicy postradaliby wskutek swoje zakłady, nawet i Wielkie Kończyce, a w dodatku musieliby przez kilka lat płacić, a w dodatku musieliby przez kilka lat płacić wkładki, aby za nie nic a nic nie mieć. Do wniosku ta uchwała dopomoże grupie II. dościągnięcia większej pożyczki na spłacenie długów. Za pięć lat, tj. do końca 1918 r. cały dług wraz procentami będzie wyrównany, wobec czego w r. 1919 budowa dokończona zostanie, a w 1920 r. znajdą w niej pomieszczenie sieroty.

Jak długo jeszcze rząd i przedsiębiorcy zwlekać będą z udzieleniem subwencji na zakłady górnicze? I rząd i przedsiębiorcy bowiem są nie tylko obowiązani przyjść z wydatną pomocą górnikom, ale oni jedynie ponoszą pełną odpowiedzialność za to wszystko, co stać się może w rewirze, jeżeli dalej zwlekać będą z załatwieniem żądania górników.

Proces agentów moskalofilskich.

Lwów, 8 maja.

Na wczorajszej rozprawie obrońca dr Dudykiewicz postawił szereg wniosków, że prawdziwym jest to, co zeznał komisarz policyjny Charwat, iż dnia 3 sierpnia 1911 w Poczajowie odbyły się narady w sprawie propagandy szmatyckiej i że w naradach tych brał udział między innymi dr Dudykiewicz. Obrońca stwierdza, że te same szczegóły, które podał wczoraj p. Charwat, były zamieszczone w „Przeglądzie powszechnym”, w artykule ks. Urbana, który się pojawił w czerwcu 1912. Obrońca domaga się odczytania artykułów tych pism, ponadto żąda powołania kilku świadków z Kołomyi dla stwierdzenia okoliczności, że w sierpniu 1911 był niemal codziennie na rozprawie sądowej, a od roku 1909 do 1913 zupełnie do Rosji nie wyjeżdżał.

Obrońca dr Głuszkiewicz postawił wniosek, aby jego samego i jego rodzinę powołać dla stwierdzenia okoliczności, że on nie był 3 sierpnia 1911 roku w Poczajowie.

Prokurator Sywulak sprzeciwił się wnioskowi, bo fakt, czy dr Dudykiewicz i dr Głuszkiewicz byli w Poczajowie niema nie wspólnego z winą oskarżonych.

Dr Czelunczakiewicz zapowiedział wniosek o powołanie posła dra Markowa i dra Hryniewieckiego dla stwierdzenia, że i oni nie byli w Poczajowie.

Trybunał wszystkie te wnioski odrzucił.

Przesłuchano świadka Włodzimierza Dothego, który zeznał, że w bursie w Kołomyi uczono po rosyjsku, że były tam książki rosyjskie. Wychowankowie bursy śpiewali „Boże cara chrani”.

Lwów, 9 maja.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano Jana Gozdę, który siedzi obecnie w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa, a który już raz był słuchany jako świadek i zeznawał obciążająco. Obecnie wezwał go przewodniczący ponownie dla wyjaśnienia szczegółów, które podał na rozprawie komisarz policyjny Charwat.

Gozda jeździł do Rosji z trupą teatralną Galuski i zapoznał się tam z hr. Bobrinskim, który polecił mu uczyć się w monastyrze jakiegoś błogosławionego na księdza, a potem wyjechać do Galicji. Hr. Bobrinski często przyjeżdżał do monastynu i tam często mówiono o sprawach galicyjskich. Hr. Bobrinski mówił o świadczeniach na ręce Bendasiuka wysyłał pieniądze dla burs w Galicji i na płace dla księży prawosławnych, mówił, że po aresztowaniu Bendasiuka pracę w Galicji objął Kołdra, że Bendasiuk pisał list z więzienia do hr. Bobrinskiego, wogóle powtórzył świadek prawie dosłownie wszystko to, co pan Charwat zeznał o Gozdaj.

Obrona, po zadaniu świadkowi szeregu pytań na temat jego rozmowy z hr. Bobrinskim, pytała go, czy pisał jaki list z więzienia. Gozda odpowiedział, że żadnego listu nie pisał.

Atrakcją światową



jest "GRAMOLA"

Bo Gramola z marką „aniołek piszący” jest udoskonalonym aparatem grającym bez tuby.

Bo Gramola uznana została przez znawców jako najlepszy aparat.

Bo Gramola gra sztyftem stałym lub zmieniającym się, czysto, naturalnie i bez szmeru.

Bo przy Gramoli można najnowszymi tańcami: Tango, Two Step i t. d. przyswoić sobie i nauczyć się.

Bo na Gramolę można z łatwością przerobić patefon.

Bo Gramola w swej dobroci przewyższa wszelkie inne fabrykaty.

Pierwszy krajowy skład Gramofonów
Generalne zastępstwo Akc. Tow. Gram. na Galicyę, Bukowinę i Śląsk

Józefa Wekslera

w Krakowie, Floryańska 25 we Lwowie, Sykatuska 2
Telefon Nr. 1241. Telefon Nr. 1560.

Gramofon koncertowy z 10 zdjęciami kosztuje koron 38.—
Wszelkie płyty prócz „aniołkowych” i „Zonophon” po K 1.50.
Cenniki darmo i oplatnie. Ugił w spłatach.

Po opuszczeniu sali przez Gozdę obrońca dr Głuszkiewicz przedłożył szereg wniosków celem scharakteryzowania prawdomówności świadka, między innymi odczytał treść listu, pisanego przez Gozdę z więzienia do biskupa Antoniusza.

Gozda powiedział, że przypomina sobie, iż taki list pisał z początku, jak tylko został areztowany.

Przewodniczący zażądał, aby obrońca list ten odczytał, ale obrońca oświadczył, że dopiero jutro list ten okaże. Wobec tego trybunał uchwalił dowód z listu pominąć, odrzucił też inne wnioski obrony jako obojętne dla sprawy.

Wojna między Ameryką a Meksykiem.

Waszyngton. W senacie uzasadniał Lippdtt rezolucję, wzywającą prezydenta Wilsona do oświadczenia, czy ma zamiar dopomóc generałowi Villa do objęcia rządów w Meksyku. Mowca atakował w ostrym sposobie meksykańską politykę rządu i oświadczył, że celem wniesienia interpelacji jest zbadanie sposobności Wilsonowi do zaprzeczenia twierdzenia, jakoby Stany Zjednoczone przebaczyły zabójstwu generałowi Villa.

Senator Stone dał wyrażnie do poznania, że rząd jest skłonny pozwolić generałom Caranza i Villa do doprowadzenia do końca swych walk z Huertą i że rząd dał do zrozumienia, że gdy ci dalej będą postępować, nie będą przez Stany Zjednoczone zaatakowani.

O Veracruz.

Nowy Jork Wobec przewidzianego fiaska akcji pośredniczącej oczekują tu walk o posiadanie Veracruz. Wojska meksykańskie otaczają miasto, Amerykanie zaś czynią przygotowania do obrony. W kołach kongresu są za rokowaniami z Huertą. Jedyną nadzieją jest jednak na to, że wódz powstańców Villa żąda, aby jego uznano prezydentem Meksyku i aby wojska rządowe wydały powstańcom miasto Tampico.

Bomby w robocie.

Waszyngton. Konradmirał Howard potwierdza wiadomość, że pewien lotnik rzucił bombę na Masatlan i dodaje, że on i komendant niemieckiego okrętu „Norymberga” wystosowali notę do ambasadorów, aby nalegać na odgraniczenie strefy neutralnej dla niewalczących. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła. Admirał donosi dalej, że w Manzanillo panuje spokój.

Waszyngton. Korespondent „Ass. Press” donosi o pokładzie amerykańskiego okrętu wojennego „Karnegia”, znajdującego się pod Masatlan, że wyrzucił bomby rzuconej przez powstańców na ulice miasta zabił 4 osoby, a 8 zranił. Przedstawiciel amerykański otrzymał w Los Angeles depeszę, że powstańcy zajęli Masatlan.

Przed upadkiem Huerty.

Waszyngton. Sekretarz wojny Garrison otrzymał depeszę od admirała Funstona i przedłożył je sztabowi generalnemu, który potem zszedł się na naradę i obradował do północy. Jak słychać, generał Funston donosi na podstawie opowiadań osób przybyłych z miasta Meksyku, że **upadek Huerty jest tylko kwestią czasu, a wkrótce nastąpi zwycięstwo anarchii.** Stany Zjednoczone zamierzają pomóc w pogotowiu 60.000 ludzi, aby ich przetranszować do Veracruz i w danym wypadku wyruszyć na Meksyk.

W obronie kapitalistów.

Nowy Jork. Zastępcy 60 towarzystw naftowych, mieszkających w okolicy Tampico posiadają interesy, uprosili o pomoc prezydenta Wilsona, by dla ochrony robotników kopalnianych wysłał kanonierkę do Tampico.

Przed wyborami do Rady miejskiej.

Na zgrupowaniu czwartkowym w Starym ratuszu wiceprezydent Sare między innymi

mówił o budowie **Domu ludowego** i zapewnił, że budowa ta **jeszcze w tym roku** będzie zrealizowaną. Dziwnym wypadkiem, tak „Nowa Reforma”, jak i „Nowiny”, oba organy demokratyczno-mieszczańskie, w obszernych swych sprawozdaniach z tego zgromadzenia wspomniały o Domu ludowym tylko kilku słowy.

Zgromadzenia wyborcze

wyborców z kuryi **małego handlu** odbędą się: **dziś w sobotę** w sali hotelu „Londres” na Stradomiu;

jutro w niedzielę w sali przy ul. Bocheńskiej — oba o godz. 8 wieczór.

Przemawiać będą posłowie Daszyński i Gross itd.

1 Maja 1914.

Drohobycz. Obchód 1 Maja rozpoczął się u nas odegraniem pobudki w dzielnicach robotniczych i koszarach fabrycznych. O godz. 11 rano odbyło się zgromadzenie na błoniach pod gołem niebem. Do prezydium wybrano tow. Kolarza, Bergera, Gałuszkę i Malca. Przemawiali tow. Wolf i Zakrzewski. Po uchwaleniu rezolucji ruszył przy dźwiękach muzyki i pieśni **pochód** przez miasto do stowarzyszenia. W pochodzie wzięło udział przeszło 600 robotników. Ukraińska P. S. D. odbyła zgromadzenie wraz z żydowskimi robotnikami osobno i podobno miał się odbyć po zgromadzeniu pochód, jednakże część robotników ukraińskich i żydowskich przyłączyła się do naszego zgromadzenia i pochodu. Po południu odbyła się zabawa na Chynawce.

1 Maja w Jaśle. Tutejszy komitet P. P. S. D. uczcił święto robotnicze zgromadzeniem w sali Uniwersytetu Ludowego. Przemawiali tow. Heyda, Rosenbusch (o znaczeniu 1 Maja), Kukulski (o reformie wyborczej do gminy i ubezpieczeniu społecznym), oraz tow. Ziomek, zachęcając do popierania Związków strzeleckich. Pochodu z powodu ulew nie można było urządzić.

Przegląd polityczny.

Socjalni demokraci w delegacji austriackiej. W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w komisji dla spraw zagranicznych delegacji austriackiej del. tow. Ellenbogen polemizował z wywodami prezydenta gabinetu hr. Stürgkha na pierwszym posiedzeniu delegacji, zarzucając rządowi, że aż do załatwienia budżetu i planu finansowego okazywał chęć usuwania istniejących trudności, potem zaś nietylko nie podjął żadnego kroku, ale **sparaliżował wszelką akcję.** Mowca piętnuje obstrukcję, jako głupotę i zbrodnię, która umożliwiła rządowi zastosowanie § 14 do kolei bōśniackich. Usposobienie dla ugody w Czechach jest obecnie o wiele korzystniejsze, niż było kiedykolwiek przedtem. Delegacja może skłonić prezydenta ministrów do większej miłości dla parlamentu, jeżeli zwrócić będzie z załatwieniem budżetu, wynoszącego $\frac{3}{4}$ miliarda K. Mowę tronową oznacza jako **nic nie znaczącą**, zaś exposé ministra spraw zagranicznych jako rodzaj mowy tronowej dla Albanii, która będzie **źródłem ciągłych konfliktów** i nieprzyjemności. Mowca wskazuje, że nienawiść panująca w Serbii i Rumunii do Austrii została po większej części wywołana **błędami austriackiej polityki.** Dalej zwraca się przeciw temu, by minister spraw zagranicznych popierał szowinistyczną politykę Węgier. Jak długo minister spraw zagranicznych nie uważa za swój obowiązek współpracowania w usunięciu trudności wewnętrznych w Austrii odnośnie do stosunków z Włochami, tak długo monarchia nie wyjdzie z konfliktów międzynarodowych. W końcu zapytuje ministra spraw zagranicznych, czy przy rzezi, jaką urządził Rockefeller wśród robotników w Colorado, zginęli także austriacy robotnicy i jakie starania podjął konsul austriacki dla ochrony tamże austriackich robotników.

Rokowania czesko-niemieckie. Pisma wieczorne donoszą z Budapesztu, że hr. Stürgkh porozu-

miewał się w sprawie nowych rokowań czesko-niemieckich z bawiącymi w Budapeszcie w delegacjach członkami wielkiej własności z Czech, a to zarówno z wierno-konstytucyjnej, jak i konserwatywnej partii.

Groźba konfliktu między Austrią a Serbią. Z kół delegacyjnych donoszą, że rząd austriacki odrzucił propozycję serbską w sprawie kolei orientalnych, albowiem Serbia oświadczyła, że godzi się na umiędzynarodowienie kolei pod warunkiem, że otrzyma prawo upaństwowienia tych kolei po 10 latach i będzie miała wyłączne prawo oznaczania taryf. W kołach delegatów panuje przekonanie, że sprawa kolei orientalnych wywoła nowy bardzo poważny konflikt między Austrią a Serbią, że jednak Serbia na podstawie prawa międzynarodowego będzie musiała ustąpić i zwrócić zajęte linie kolejowe.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku

„Czerwonego Adwokata” Tom II.

p. t.

He się księdzu należy za śluby, pogrzeby itd.
(Jura stolae).

Wydanie czwarte, zaopatrzone w dokładne objaśnienia i wzory podań.

Należytości dla Galicji i Śląska obliczone w wal. koronowej.

Słowo wstępne p. t.

„Co socjaliści myślą o religii?”

napisał poseł Ignacy Daszyński.

Cena wszędzie 20 hal.

Do nabycia u wszystkich kolporterów partyjnych oraz tylko za poprzednim nadesłaniem należytości w Redakcyi „Prawa Ludu”, Kraków, ulica Dunajewskiego 1. 5.

Zamówienia nadsyłać natychmiast na adres „Prawa Ludu”!

W myśl życzenia wielu Towarzystw wydaliśmy nowy zbiór pieśni i poezji robotniczych pod tyt.:

Leć pieśni!

Słowo wstępne napisał Juliusz Kaden.

Cena wszędzie z przesyłką 40 hal.

Do nabycia wyłącznie tylko za poprzednim nadesłaniem należytości lub za zaliczką u kolporterów partyjnych lub wprost w Redakcyi „Prawa Ludu”, Kraków, ul. Dunajewskiego 1. 5.

Wyszedł z druku nr. 3

„Czerwonych Świąteł”

p. t. Niech żyje Walka! Niech żyje Lud!

i zawiera szereg artykułów, poezji oraz ilustracji.

Cena 12 hal.

Do nabycia wyłącznie tylko za poprzednim nadesłaniem należytości u wszystkich kolporterów partyjnych, oraz w Redakcyi „Prawa Ludu”, Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

KRONIKA.

Sobota 9 maja.

Nowiny krakowskie.

Strejk w akademii sztuk pięknych. We czwartek wieczorem po wiecu rozpoczął się strejk uczniów akademii sztuk pięknych. Od jesieni z. r. młodzież rozpoczęła akcję celem przeprowadzenia kilku postulatów, niezbędnych dla dalszego rozwoju akademii. Wówczas młodzież odbyła wiec i uchwalone na nim rezolucje wręczyła rektorowi. Sprawa jednak od tego czasu nie postąpiła dalej. Młodzież

ZŁUDA TEATR ŚWIETLNY
KRAKOW, RYNEK, PAŁAC SPISKI

Program od piątku dnia 8 do niedzieli 10 maja br.

Morze — Połów tuńczyków, zdj. z nat. Za późno, dram. w 2 akt. Niepoznany małżonek, humoreska. Zdrój, dram. ameryk. w 2 akt. Odważna żona, wesołe. Dziennik Eclaira. Wysoka matematyka. Początek w dniu powszednie o godz. 4 po południu, w niedzielę i święta o godz. 2 po południu.

Program od poniedziałku 11 do czwartku 14 maja br.

Jerozolima i okolice, zdj. z nat. Niegodny czyn, dr. w 2 akt. Miłosne wojny, humoreska. Sumienie, dram. Gody wesołe na pustyni, zdj. z nat. Dziennik Eclaira. Zakochany Gustek, komiczne.

wniosła podanie do grona profesorów o pozwolenie na odbycie ponownego wiecu. Grono profesorów nie przychyliło się jednak do prośby, w odpowiedzi urządzono nielegalny wiec uczniów akademii poza terenem akademii w Rynku gł. 24 i po szerokiej dyskusji uchwalono rozpocząć natychmiast strajk.

Ruch obcych w Krakowie. Jak z krajowego Związku turystycznego komunikują, przyjechało do Krakowa w kwietniu 7263 obcych, meldowanych w hotelach i pensjonatach. Z poza granic monarchii przybyło 1844 podróżnych. Ogólna cyfra obcych, zgłoszonych w Krakowie w pierwszych czterech miesiącach b. r. sięga 28.327, w czym przyjezdnych z Królestwa 6409.

Sprawy szpiegowskie. Aresztowany przed kilku miesiącami pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji Józef Morawetz został wypuszczony na wolność. Prokuratoria wstrzymała śledztwo, prowadzone przeciwko niemu w kierunku szpiegostwa, sąd zaś skazał go tylko na kilka dni aresztu za używanie fałszywego paszportu.

Śledztwo w sprawie szpiegów Rudkiewicza i Borysa Łakidy zostało już przez sędziego śledczego ukończone. Akta odeszły do prokuratury. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu lub z początkiem lipca.

Kurs informacyjny dla funkcyjnarystów stowarzyszeń przemysłowych odbędzie się w Krakowie w czasie od 2 do 13 czerwca b. r. O przyjęcie mogą się ubiegać przełożeni stowarzyszeń i ich zastępcy, komisarze stowarzyszeń przemysłowych i sekretarze z okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, nadto, w razie wojnych miejsc, kandydaci na sekretarzy stowarzyszeń. Podania z ostatnim świadectwem szkolnym, potwierdzone przez stowarzyszenie i władzę przemysłową, należy wnieść do 20 maja do dyrekcji Muzeum techniczno-przemysłowego, ul. Smoleńsk 9 w Krakowie. Niezamożni kandydaci mogą się podać o zasiłek 2 K dziennie przez czas trwania kursu i o bezpłatne umieszczenie w kwaterach. Wykłady obejmą: 1) Zarys wiadomości o ustroju państwa i władz, 2) O popieraniu przemysłu, 3) Ustawa przemysłowa, 4) Ubezpieczenie od wypadków, 5) Podatki i środki prawne, 6) Kasy chorych, 7) Praktyczne ćwiczenia w czynnościach kancelaryjnych stowarzyszeń przemysłowych.

Wycieczkę do Bolechowic urządza Rob. Klub Turystyczny w niedzielę 10 b. m. Wyjazd koleją do Zabierzowa o godz. 9:20 rano, powrót o godz. 9:30 wieczór. Koszta biletów w obie strony 1 K 20 h; prowianty należy wziąć ze sobą.

Wycieczka bardzo łatwa nawet dla słabiej chodzących. Zwiedzi się bolechowicką „skalną bramę” i wąwóz, wzgórzami się przejdzie nad granicę do wąwozu kobyłańskiego, stamtąd na skały z widokiem na dolinę Bętkowską w Królestwie, zejście do łączek i powrót przez Rudawę. Prowadzi tow. J. Widliński, który będzie miał czerwoną odznakę. Zbiórka na dworcu przed kasą o godz. 9 rano.

Pokwitowanie. Stow. „Siła” w Wiedniu — zamiast wieńca dla ofiar rewolucji wiedeńskiej — na rzecz bezrobotnych 40:57 kor.

Zarząd Związku stow. robot. w Krakowie.

Teatr ludowy przygotowuje nową premierę. Będzie nią baśń sceniczna „Panięskie skały” Tadeusza Konczińskiego. Premiera odbędzie się w ciągu maja; dyrekcja przygotowuje nową wystawę.

Koncert jubileuszowy „Lutni” odbędzie się 20 bm. w sali Starego teatru. Znany kompozytor prof. Bolesław Wallek-Walewski napisał dla „Lutni” przepiękne hasło, ujęte w rytm poloneza. Hasło po raz pierwszy wykonane zostanie na wspomnianym koncercie, obok nagrodzonych na konkursie utworów Zeleńskiego, Maszyńskiego, Nowowiejskiego itd. Współudział w koncercie przyjęli artyści opery pp. Stanisław Tarnawski (bas) i jego żona p. Skińska-Tarnawska. Bilety wstępu na koncert sprzedaje księgarnia Krzyżanowski.

Zgromadzenie w Nowej Wsi odbyło się wczoraj pod przewodnictwem tow. Kolkiewicza i Kühnera. Referatu tow. posła Daszyńskiego o gminnej gospodarce Krakowa i potrzebie reformy wyborczej do Rady miasta, wysłuchali zgromadzeni w wielkim napięciu. Referat ten był oskarżeniem dzisiejszych „ojców miasta” za zaniedbanie pod

każdym względem. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję: Zgromadzeni w dniu 8 maja 1914 r. mieszkańcy Nowej Wsi i Łobzowa, uznają, że z chwilą przyłączenia tych dzielnic do starego Krakowa ogromna większość obywateli z tych dzielnic pozbawiona jest wszelkiego wpływu na gospodarkę gminną, której ciężary ponosić musi i domaga się zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego.

Zgromadzeni stwierdzają, że prezydium miasta, mimo licznych obietnic, nie daje gwarancji na zmiany ustawy wyborczej do gminy dla usunięcia naszej krzywdy, dlatego postanawiamy prowadzić pod egidą P. P. S. D. energiczną walkę aż do skutku. Uznajemy, że radcy miejscy z tych dzielnic nie spełnili swych zadań wobec Nowej Wsi i Łobzowa, wyrażamy im wotum nieufności, zaś posłowi Daszyńskiemu wyrażamy podziękowanie za to, że nie zaniedbał ani jednej sposobności dla wyrażenia naszych potrzeb i żądań.

Nagły zgon. We czwartek po południu zmarł nagle w mieszkaniu swem przy ul. Biskupiej lekarz sztabowy dr Drożyński wskutek udaru serca.

Aresztowano 42-letniego Andrzeja Trzeciaka, który w pociągu między Oświęcimem a Krakowem skradł Karolinie Czernik koszyk z rzeczami. W Podgórzu aresztowano kilku młodocianych pod zarzutem dokonania szeregu kradzieży. W Podgórzu aresztowano trzech młodych ludzi, którzy przed kilku dniami napadli na Maryję K., zgwałcili ją i pobili tak ciężko, że leży w szpitalu.

Kradzieże. P. Witoldowi Noskowskemu, współpracownikowi „Czasu”, skradziono ze strychu garderobę, wartości 275 kor. Kradzież popełnił służący Kmiecik; aresztowany przyniósł się do winy. Służący w sklepie p. Maryana Suskiego, Wojciech Pszczółka z Bieńczy, kradł od dłuższego czasu towary. Aresztowany podał wysokość szkody na 100 K. — Do mieszkania kapelana wojskowego przy ulicy Gertrudy wkradło się pięcioro sprawców: Fichtenholz, Wasserstrom, Rotter, Blickmann, Dudziakówna i skradło przedmioty wartości kilkuset koron.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Dunajewskiego 7).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1½ w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Awantura”, komedia w 3 aktach Fleursa i Caillavetta (nowość).

Niedziela po południu: „Mąż z loteryi”.

Niedziela wieczór: „Awantura”.

Poniedziałek: „Awantura”.

Wtorek: „Awantura”.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Sobota: „Lola z Ludwinowa”.

Niedziela po południu: „Lola z Ludwinowa”.

Niedziela wieczór: „Kołtuny”.

Nowiny lwowskie.

Narodziny na ulicy. Na ul. Sapięhy w nocy przechodząca kobieta porodziła dziecko. Asystował jej przy tem policyant, poczem pogotowie przewiozło ją do szpitala.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (plac Dąbrowskiego 7, II. p.).

Sekretariat urzęduje codziennie od godz. 6—7 wieczorem. Biblioteczki ruchome od godz. 7—8 wieczorem. Wykłady w stowarzyszeniach robotniczych od godz. 7½—9 wieczorem. Zabawy dla dzieci w niedziele od godz. 4—6 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela po południu: „Zaręczony Teodor”.

Niedziela wieczór: „Faust”.

Poniedziałek: „Walka małżeńska”.

Z kraju.

Wydalenie górników w Bochni. Jeżeli weźmiemy jakikolwiek dziennik do ręki, czytamy o braku pracy, o deputacjach do rządu, magistratów itp. z prośbą o pracę. Tutejszy magistrat, idąc za poleceniem rządu, chciał sprzedawać środki żywności po połowie ceny, ale okazało się, że nie było komu sprzedawać, bo bocheński lud jest tak biednym,

że nawet połowy nie mógł zapłacić, nie zarabiał ani korony, gdyż niema żadnych robót ani prywatnych ani publicznych. Burmistrz, widząc tę nędzę, kazał rozdawać mąkę, kaszę i ziemniaki za darmo. Ten sam rząd, który deputacyom obiecuje, że lada dzień rozpoczyna się roboty publiczne, ten sam rząd, który daje, wprawdzie bardzo mało, ale przecież daje zapomogi dla niemających pracy, powiększa falangi bezrobotnych nędzarzy, wypowiadając pracę górnikom. Dnia 5 bm. wypowiadając pracę górnikom, dnia 10 gm. wypowiadając pracę 10 górnikom, a postąpił w tak barbarzyński sposób, że 10 zraz z pracy wydał, a 6 dostało dwutygodniowe wypowiedzenie. Nie są to „chłopiaki od zamiatania plant”, jak się przy poprzednim wydalaniu pracowników z zarządu wyrażali, ale górnicy, ojcowie rodzin, pracujący po kilka lat w kopalni. Niechże wysoki rząd powie, co ci biedacy, obywatele państwa, ponoszący ciężary państwowe, pozbawieni pracy i zarobku, mają teraz począć? Wyemigrować nie wolno i nie mają za co; w kraju a zwłaszcza w Bochni nie znajdują żadnej pracy. Czy mają pójść kraść i rozbijać, aby znaleźć przytułek w Wiedniu na koszt rządowe, czy mają się powiesić i utopić wraz ze swoimi rodzinami.

Z Limanowej piszą nam: Gorliwym opiekunem budowy kościoła tutejszego jest p. Trzeciak, komisarz namiestnictwa przy tutejszem starostwie. Pan ten ustawił skarbonkę na stole przy swoim biurku, a stronom, załatwiającym sprawy w biurze, powiada w ten sposób: „Możeby pan dał co na budowę kościoła?” Strona pod presją rzadko może odmówić. Przecież to kandydat na tutejszego starostę, więc wyjmuje ostatniego piątka i wkłada do puszek. Strony żądają od władzy kompetentnej, aby ta puszka w c. k. starostwie nie istniała. Lepiej ją oddać ks. Łazarskiemu, który przy spowiedzi nakłada kary 10-koronowe tam na to przystojniejsze miejsce.

Dnia 1 maja szalała w tutejszym powiecie bura z piorunami i gradobiciem, wyrządzając ogromne szkody w zasiewach. Są wypadki, że trzosię powtarza. Krąży w powiecie wieść, iż Zygmunt Mars, obszarznik na Starej Wsi, któremu zboże przytęchło, wymienił je na inne w Spółce rolniczej, która jest w ręku wszechpolaków, przy tutejszej Radzie powiatowej. O tej Spółce krąży ładne wieści. Przyszły ziemniaki, które miały być sprzedawane po 4 K 60 h, a sprzedawano je po 5 K 50 h. Otręby miały być sprzedawane po 5 K za 100 kg., a sprzedawano je „swoim”, jak się podobało.

Wypadek kolejowy. Podczas przetaczania wozów przy pociągu towarowym d. 7 b. m. w Potulorach nastąpiło zderzenie pociągu z luzną maszyną, skutkiem czego dwa wozy towarowe wykoleiły się na zwrotnicach od strony Tarnopola. Z powodu przerwy stąd powstałej, pociąg osobowy do Tarnopola spóźnił się o 2 g. 15 min., pociąg osobowy do Lwowa o 2 i pół godziny, zaś pociąg mieszczący na przestrzeni Potulory-Podhajce nie kursował wcale. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

Ze świata

Procesy o szpiegostwo. W Lipsku rozpoczął rozprawa o szpiegostwo przeciw nauczycielowi ludowemu Andrzejowi Stroh, który usiłował w roku ubiegłym przyjść w posiadanie planów fortecznych w Strassburgu celem wydania ich obcemu mocarstwu.

W Mecu sąd wojenny zasądził żołnierza Stoffelsa za usiłowane szpiegostwo i dezercję na 5 lat więzienia. Stoffels zdezerterował był do Francji i za przyrzeczeniem 5000 marek usiłował skraść ka-

rabin maszynowy i dostarczyć go francuskiemu biuro szpiegowskiemu.

Bratobójstwo. Dramat rodzinny rozegrał się o- negdaj w Leoben; porucznik artylerii Fryderyk Menz zastrzelił swego brata, lekarza pułkowego, dra Feliksa Menza. Motywy czynu nie są na razie znane. Najprawdopodobniejsze jest przypuszczenie, iż porucznik Menz popadł w chwilowe pomieszczenie zmysłów, zwłaszcza, że w ostatnich czasach spadł kilka razy z konia, przy czem doznał wstrząśnienia mózgu, a nadto miał przejścia innej natury, chciał się mianowicie ożenić, a narzeczoną jego nie miała kaucyi, również brat odmówił mu pomocy w tym kierunku.

1-sza Reskryptem Wys. c. k. Rady Szkolnej Kraj. z 9 marca 1914 r. L. 4 8/V. uprawniona

Szkoła Buchalteryi

oraz Biuro buchalteryjne „HERMES”

Jana Pilcha w Krakowie, ul. św. Marka L. 20 (róg ul. Floryańskiej)

wyucza w krótkim czasie buchalteryi pojedynczej i podwójnej, stenografii, korespondencji handlowej, rachunkowości państwowej i t. d., składanych w c. k. Akademii handlowej w Krakowie i Lwowie względnie w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. — Biuro buchalteryjne prowadzi i zakłada

księgi, sporządza bilanse, rękując za dyskrecyę.

Uczniowie kształcą się praktycznie, a po ukończeniu kursu wyszukuje im Zarząd posady bezinteresownie. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie.

Opłata za kurs buchalteryi wynosi koron 80.—. Udogodnienia w spłatach.

O szczegółach dramatu donoszą z Leoben: Por. Menz, stacyonowany w Komarnie na Węgrzech, przybył w nocy do Leoben i wprost z dworca udał się do mieszkania swego brata. Tam otworzył mu drzwi dr Menz i w tej chwili padły strzały. Dr Menz, ugodzony trzema z sześciu strzałów, cofnął się ciężko ranny do drugiego pokoju, widząc, że jest śmiertelnie raniony, porwał swój rewolwer, położył się do łóżka i strzałem w serce pozabawił się życia. Brat jego wyszedł z domu i udał się na policję, gdzie złożył swój rewolwer i wyznał swą zbrodnię. Motywów jednak nie chciał podać. Również nie podał tych motywów członkom sądu wojkowego, gdy go poddano przesłuchaniu.

Kobiety powinny wszelkie zaparcia stolca zaraz usuwać i niedopuszczać do ich zakorzenienia się. Uzyskać to można w wydatny sposób przy pomocy naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Wedle nagrodzonych doświadczeń w Królewskiej Klinice położniczej w Monachium działa ta dawno zalecana woda Franciszka Józefa już przy stosunkowo małych ilościach i może być brana przez czas dłuższy bez wywoływania jakichkolwiek następstw. — Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych.

C. GABRYELSKA, Kraków. kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

W każdym wieku można przy kuczowym kaszlu z najlepszym skutkiem użyć przyjemnego w smaku środka Thymomel Scillae z apteki B. Fragnera w Pradze. Flaszki po K. 2-20 do nabycia we wszystkich prawie aptekach, należy jednak baczną zwracać uwagę na nazwę preparatu i wytwórcę.

Dobrym doradcą przy zakupie towarów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju jest bogato ilustrowany katalog c. k. nadwornego dostawcy Hannsa Konrada w Brtix Nr 352 Czechy, gdyż zawiera wielki wybór najnowszych zegarów i instrumentów muzycznych, artykułów optycznych, toaletowych, zabawek, broni etc. Należy zażądać kartką korespondencyjną katalogu, który każdemu darmo i oplatnie przesyłam.

Zaburzenia przy trawieniu u niemowląt, wymioty biegunka, katarzyska i t. d., są zawsze tylko skutkami nieracjonalnego pokarmu i nieraz już były przyczyną wielu trosk rodziców o chore dziecko, a nawet żałoby. Chcecie zatem swe dzieci zdrowo wychować i skutkiem smacznego, łatwo strawnego pożywienia silnie się rozwijającym cieszyć, to dajcie mu Nestlęgo mączki. Próba puszcza teje zupełnie darmo u Henri Nestle, Wiedeń I. Biberstrasse 4 w.

TELEGRAMY

z 9 maja.

Delegacje.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dziś zakończy się debata specjalna w komisji dla spraw zagranicznych. W komisji wojkowej kierownik ministerstwa skarbu Engel zda sprawozdanie o środkach pokrycia zapotrzebowań wojskowych. Spodziewają się, że do piątku 15 b. m. komisja ukończy swe obrady, poczem nastąpi pauza do 19 b. m., w którym to dniu rozpoczyna się plenarne posiedzenia delegacji.

Budapeszt. (Tel. wł.). W delegacjach austriackiej i węgierskiej pojawiła się myśl uchwalenia Berchtoldowi **wotum nieufności**, szczególnie z powodu ostatnich wypadków w Rzymie i Neapolu, gdzie odbyły się **demonstracje przeciw Austrii**.

Konferencje czesko-niemieckie.

Budapeszt. (Tel. wł.). Stürgkh konferował z posłami: Kramarzem, Wolfem, Langenhanem i reprezentantami wielkiej własności nad propozycjami ugodowymi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezydent Sylvester pojedzie 18 lub 19 b. m. do Budapesztu. Pierwsza konferencja ugodowa odbędzie się 25 b. m. w Wiedniu, dalsze konferencje odbywać się będą w Pradze.

Choroba cesarza.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza donosi „Korresp. Wilhelm“, że noc przepędził cesarz dobrze. Objawy kataralne w oskrzelach złągodniały. Stan ogólny dobry.

Duma przeciw Sazonowowi.

Petersburg. (Tel. wł.). „Deń“ donosi, że w kołach Dumy panuje zapatrywanie, że w rosyjskiej polityce zagranicznej konieczną jest zmiana. Jeżeli rząd i Duma mają wspólnie pracować, to koniecznym jest **ustąpienie wrogów Dumy** w łonie rządu.

Duma.

Petersburg. Duma odrzuciła wniosek opozycji, aby obrady nad ustawą o kontyngencji rekrutów **odroczyć** aż do rozwiązania kwestyi wielkiego programu politycznego.

Petersburg. Duma uchwaliła przedłożenie w sprawie kontyngentu rekrutów na rok 1914 w brzmieniu komisji, a następnie przeszła do obrad nad wnioskiem kadetów co do wyboru komisji, któraby w przeciągu 3 dni przedłożyła ustawę o **wolności słowa posłów w Dumie** i nieetykalności wygłoszonych przez nich mów. Duma przyjęła ten wniosek **ogromną większością** przeciw kilku głosom skrajnej prawicy, jednak dała komisji termin 7-dniowy do sprawozdania.

Strejk w Petersburgu.

Petersburg. Onegdaj wieczór rozpoczął się tu strejk dla wyrażenia sympatii posłom, wykluczonym z Dumy. W 70 fabrykach strejkowało około **50.000** robotników. Demonstracje zostały przez policję udaremnione.

Petersburg. Strejk dla protestu przeciw wykluczeniu posłów, urządzony przez tutejszych robotników, skłonił niektórych właścicieli fabryk do zawieszenia pracy na **nieograniczony czas**. I tak zamknięte zostały fabryki: Siemens i Halskego, zakład budowy maszyn Nobla, rosyjskie towarzystwo dla wyrobu naboju itd. W kilku fabrykach robotników **wydalono**. Liczba wydalonych wynosi około **10.000**. Do strejku przyłączyli się także robotnicy warsztatów petylowskich. Ogólna liczba strejkujących wynosiła wczoraj **20.000**.

Ogromna pożyczka węgierska.

Budapeszt. Minister skarbu Teleszky przedłożył sejmowi ustawę upoważniającą rząd do zaciągnięcia pożyczki **400 milionów koron** w obligacjach rentowych po kursie odpowiadającym stosunkom na targu finansowym.

Groźba strajku w Serbii.

Belgrad. Personal techniczny serbskiego Towarzystwa żeglugi postawił dyrekcji ultimatum dla spełnienia swoich żądań co do polepszenia płac w przeciągu 60 godzin, inaczej wybuchnie strejk.

Pożar rafinerii nafty.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 7^{3/4} wybuchł pożar w rafinerii nafty w Floridsdorfie (XX. dzielnica Wiednia). Pożar powstał wskutek eksplozji cysterny z ropą, a od ognia zajął się dół, zawierający 20 wagonów nafty. W pobliżu leżały góry próżnych beczek od nafty, które co chwila eksplodowały, tak że straż pożarna musiała je ciągle trzymać pod wodą. Wielkie niebezpieczeństwo groziło, gdy o godz. 2^{3/4} w nocy wiatr odwrócił się w kierunku magazynu z benzyną.

Pożar trwał do rana. Przyczyna pierwszego wybuchu niewiadoma. Ogień rozszerzył się tak szybko, ponieważ z powodu spóźnionej pory robotnicy opuścili już byli fabrykę tak, że nie przystąpiono od razu do ratunku.

Walki w Albanii.

Rzym. Agencja Stefaniego donosi z Durazzo: Onegdajsza rada ministrów uchwaliła prosić międzynarodową komisję kontrolną o **pośrednictwo** celem uregulowania kwestyi epirockiej. Komisja **przyjęła** tę propozycję pod warunkiem, że kroki nieprzyjacielskie będą wstrzymane.

Paryż. Podług doniesień, jak się zdaje z oficjalnej strony, odbywa się obecnie między mo-

carstwami wymiana zdań w kwestyi epirockiej. Chodzi o to, aby międzynarodowa komisja kontrolna zebrana w Valonie otrzymała mandat dla ustanowienia gwarancji, jakie mają być przyznane ludności epirockiej.

Ateny. Członkowie międzynarodowej komisji kontrolnej dla Albanii wystąpi do Zographosa depezę, w której mu donoszą, iż na prośbę rządu albańskiego objęli zadanie zakomunikowania mu tych **koncesji**, jakie rząd albański gotów jest przyznać pod warunkiem **natychmiastowego wstrzymania kroków nieprzyjacielskich** i dalszego marszu. Komisja takiesame wezwanie wystosuje i do albańskich sił wojennych i uda się do Santi Quaranta, aby zakomunikować Zographosowi te koncesje, za których przeprowadzenie obejmuje gwarancję. Zographos odpowiedział natychmiast telegraficznie, iż po otrzymaniu depezy komisji wydali powstańcy **rozkaz wstrzymania kroków nieprzyjacielskich** i marszu od godziny 12 w czwartek w oczekiwaniu, że podobny rozkaz wydany będzie także przez rząd albański. Zographos prosi, aby mu doniesiono telegraficznie o terminie zebrania się komisji w Santi Quaranta, aby mógł przyjąć wiadomości zapowiedziane w telegramie komisji.

Durazzo. (Tel. wł.). Położenie w Koricy jest **groźne**; liczą się z tem, że miasto upadnie. Albańczycy wysyłają tam ciągle posiłki.

Zwycięstwo Albańczyków?

Durazzo. Rząd otrzymał wczoraj telegram, że na wschód od Koricy Albańczycy stoczyli zwycięską walkę z powstańcami, w których szeregach było wielu żołnierzy greckich. Albańczycy **zwycięsko** posunęli się naprzód. Nieprzyjaciel poniosł znaczne straty. Wielką ilość zdobytych mundurów greckich i szabel oficerów greckich przewieziono do Koricy.

NADESŁANE.

Wszech nauk lekarskich

Dr Stanisław Łapiński

ordynuje w chorobach wewnętrznych

ul. Floryańska 31, I. piętro. Tel. 3353.

Zakład kąpielowy siarczano-solankowy w Podgórzu

z komfortem odnowiony, otwarty został 1 maja. — Omnibus kursuje co godzinę od stacji tramwajowej przy starym moście podgórskim z Krakowa do zakładu. — Woda zakładu znajduje zastosowanie lecznicze: przy podagrze, reumatyzmie, chorobach piersiowych, jakoteż kościelnych. — Lekarz ordynuje stale w Zakładzie w Podgórzu, na końcu ul. Kalwaryjskiej.

Teatr świetlny „Urania“

w Krakowie, ul. Stradom 27

(przystanek kolei elektrycznej).

Od piątku 8 do poniedziałku 11 maja włącznie

Nowy wspaniały program.

1. Najnowszy przegład tygodniowy (aktualne). 2. Tripolis (oryginalne zdjęcie z pola bitwy włosko-tureckiej wojny). 3. Herbatka u artystki Zuzanny Grandis arcywesoła. 4. 5. 6.

Taniec śmierci

sensacyjny dramat mimiczny w 3 aktach, według układu Urbana Gooda, z ulubioną artystką o światowej sławie

ASTA NIELSEN w głównej roli.

7. Karol bohaterem (znakomita komedia amerykańska). 8. Ale-Ale (wyborna farsa).

Artystyczna ilustracja muzyczna. — Ceny miejsc przystępne.



500 kor. placę każdemu, jeżeli na gniotków, stwardnień skóry balsam Rie nie usunie w 3-ch dniach, bez bólu, wraz z korzeniem. — Cena słoika z piśmem poręczającym 1 kor., 3 słoików kor. 250. **Kemeny, Koszyce** (Kassa) I. Skrytka pocztowa 12/802 Węgry.



Berson

Obrasy gumowe
są najlepsze!

Z WYDAWNICTW.

Wacław Sieroszewski: „Nowele“. Sp. nakł.: „Książka“. Kraków, 1914.

Opowiada w ostatnim swym tomie Sieroszewski losy polskich wygnańców w katorżce syberyjskiej. Ich trudy i ich marzenia, niedole i zwycięstwa, udręki i radości znajdują w autorze „Z fali na falę“, doprawdy wybranego autora. By podjąć tę sprawę życia polskiego i nie zniszczyć jej, nie degradować zabiegami artystycznym opisem i fabułą, trzeba być właśnie pisarzem i człowiekiem tej miary, co Sieroszewski. Pisarzem trzeba być wypowiadającym się zwięźle, jasno, prosto, pełnym miary i pamięci rzeczy zewnętrznie niepozornych, a jednak, w których często streszcza się cały świat przeżyć — całe bolesne królestwo niewoli. I trzeba być człowiekiem o głębokiej, bohaterkiej poproście naturze, który rozumie tę nędzę niewoli zawsze w odniesieniu do czuwającego nad każdą niewolą wyzwolenia. Oba te warunki spełnia Sieroszewski całkowicie. Dlatego niema u niego tak częstego, jak u innych autorów rozszczepienia między formą a treścią. Sieroszewski należy do artystów, którzy łączą w sobie prawdę przekonania z wysokością kunsztu. To właśnie stanowi główną tajemnicę i największy wdzięk stronic pisanych jego ręką, stronic tak jasnych, czystych, a tak głębokich.

Bronisław Pawłowski: Dwernicki. Z cyklu: „Boje Polskie“. Wydawca: Karol Rzepecki w Poznaniu.

Niezwykłe powdzenie, jakim się cieszy trzeci już tom tego wydawnictwa (pierwszy — „Powstanie styczniowe“, drugi — „Skrzynecki“) świadczy wymownie o zasadniczym wzrocie, jaki pod względem spraw militarnych odbył się w naszym społeczeństwie. Zwrot ten jest tak zdrowy i potężny, iż powiedziałbym, że on sam powołał do życia to wydawnictwo, a na jego czele postawił tak rzutkiego redaktora, jakim jest dr M. Kukiel. Sprawy prawdziwie konieczne, nieodzowne mają swoistą moc powstawania i grupowania wokoło siebie ludzi dzielnych. Taką też sprawą jest u nas kwestya literatury militarnej, kwestya wojennej tradycyi narodu polskiego.

Bronisław Pawłowski opowiada zasługi i winy J. Dwernickiego potoczyscie i jasno, bardzo umiejętnie kreśląc sylwetkę tego ostatniego generała kawalerii polskiej. Opisy bitew planów i poruszeń całego korpusu pisane zwięźle i wyraźnie pozwalają zorientować się najzupełniej w zamiarach wodza i przeciwników.

Przy sposobności zwracam uwagę wydawnictwa na mapki dołączone do książek. Są one za mało wyraźne, a plan bitwy pod Boremlem jest w tak wielkiej podziałce, że trudno się w nim oryentować.

Juliusz Kaden.

Jeszcze w sprawie stefferowskiej.

Dalsza kompromitacja policji rosyjskiej.

Pisaliśmy o tem, jak przedstawiał się policyjny rysopis Daniela Steffera, w którym szczupły blondyn podawany był za... bruneta, niezwykle barczystego. Niemniej skandalicznie dla policji rosyjskiej wypadła i historia z nieodłącznym towarzyszem Daniela.

Bandytą tym, jak stwierdzono dopiero po jego śmierci, był niejaki Stanisław Nowak. Za życia grasował on wraz z Danielem pod firmą jego krewniaka Hartwiga, czy Hartwicha...

Początek tej maskarady dał fakt, iż Nowak, który niedawno skazany był na roboty ciężkie i uciekł z więzienia, zaopatrzył się był na „nowe koleje życia“ właśnie w paszport krajowy Hartwiga. Dokument ten otrzymał od Steffera, u którego leżał on „bezużytecznie“, gdyż autentyczny Hartwig podobno od dość dawna opuścił kraj i wyemigrował do Brazylii.

Otóż przy pościgu za Danielem policja uważała, że towarzyszy mu istotnie Hartwig, co świadczy, iż żadnych dochodzeń na miejscu

przynależności Hartwiga nie poczyniono. Co więcej — zapewne, skutkiem fałszywego identyfikowania Nowaka z Hartwigiem krążyły wersje, iż kompan Steffera utyka na jedną nogę, co zupełnie zdrowego na nogi Nowaka dotyczyć nie mogło...

W takich warunkach mogli obaj bandyci niekoniecznie trzymać się gąszczów leśnych nad Pilicą, lecz zaryzykować jazdę pociągiem i skierować się do któregoś z większych miast, a niktby ich zapewne nie rozpoznał...

Wkońcu jeszcze jeden szczegół charakterystyczny. Nowaka, jak wiadomo, aresztowano w Radomsku, skutkiem zawezwania policji przez handlarza gotowych ubrań, któremu ten „gość“ wydał się podejrzanym. W policji na „wszelki wypadek“ nałożono aresztowanemu skombinowane kajdany ręczne i nożne, uniemożliwiające niby to manipulowanie rękami; mimo to uwieziony zdołał się w sposób „zagadkowy“ powiesić, chociaż kajdany nie były wcale uszkodzone.

Policja nie zdobyła skutkiem tego żadnych zeznań.

Kolorowe dźwięki.

Ciekawe objawy psychologiczne.

Profesor uniwersytetu w Bukareszcie i członek rumuńskiej akademii umiejętności dr Marinesco opowiada w „Deutsche Revue“ o ciekawych objawach psychologicznych — o t. zw. słyszeniu w kolorach.

Opowiada on o szeregu wypadków tego rodzaju. Oto np. mamy przed sobą 35-letnią niewiastę, bardzo wykształconą. Ojciec zmarł na chorobę serca, matka jest bardzo nerwową, brat popełnił samobójstwo, siostra cierpi na neurastenię.

Miałam dopiero lat 6 — opowiada pacjentka — gdy porównałam ze sobą szary kolor mego imienia „Marya“ ze seledynowym kolorem imienia siostry „Janina“. Bardzo mnie to bolało, że siostra ma imię takiego pięknego koloru, podczas gdy moje jest takie brzydkie.

Do lat 15-stu nie miałam najmniejszej wątpliwości, że każdy słysząc jakieś słowo, przedstawia je sobie w kolorach. Lecz pewnego razu w Jassach, gdzie chodziłam do gimnazjum, byłam na odczycie Grubera, który mówił o rzadkich objawach psychologicznych: o słyszeniu w kolorach.

Było to dla mnie objawieniem. A więc bynajmniej nie cały świat widzi kolory, gdy rozmawia! Cierpiałam bardzo przez to, że koleżanki nie rozumiały mnie i uważały mnie za nienormalną. Tak samo nauczyciele.

Gdy później przyjechałam do Bukaresztu na dalsze studia, poznałam się z wielu wybitnymi reprezentantami nauki, z zaufaniem opowiedziałam im o wszystkim i od razu ze śmiesznej istoty stałam się „bardzo interesującym zjawiskiem“.

Każda istota ludzka, gdy wymawia jakiś dźwięk artykułowany, sylabę, słowo, wywołuje we mnie wrażenie jakiegoś koloru. Gdy n. p. słyszę słowo „viitor“ (przyszłość), widzę kolor zielony; słowo „avenir“ (po francusku również „przyszłość“, widzę żółty. Świadczy to, że nie sens słów wywołuje barwę, lecz ich brzmienie. Hałasy, szmery, nawet dźwięki muzyki na mnie wrażenia barw nie robią.

Barwy są przeróżne i nieskończenie stopniowane. N. p. „nadzieja“, „szczęście“, „wspaniałość“ wywołują na mnie wrażenie koloru przejrzysto-szarego, tylko różnie stopniowanego.

Kolory te zawsze widzę jak gdyby unoszące się w przestrzeni, nigdy zaś nie na przedmiotach otaczających. Forma bywa przeróżna: paski, czworokąty, kule. Często barwa zajmuje całą przestrzeń dokoła jak gdyby jakiś obłok lub dym; tak np. „niedziela“, to nieskończony jakiś blad-różowy gaz.

Przeważnie barwy, które widzę, mieniają się, inne znowu zaczynają się od jednego koloru, kończą się na drugim. N. p. „psychoterapia“ zaczyna od ciemno-szarej barwy, kończy zaś na kasztanowej.

Barwy są stałe, to znaczy, że dana barwa stale towarzyszy danemu słowu, jest niejako mu właściwą.

Słowa abstrakcyjne, oderwane, dają znacznie bardziej żywe, bardziej piękne barwy niż słowa konkretne, rzeczywiste. Np. „miłość“, to cudowny kolor ciemno-różowy, „krzesło“, to blade matowy kolor brązowy.

Czasami widzę barwy, które nie istnieją na świecie i opisać je nie jestem w stanie. Zauważyłam, że jaskrawy kolor czerwony zupełnie nie istnieje w mej gamie.

Wogóle barwy ogromnie na mnie działają. Mogę godzinami podziwiać piękne malowidła lub salon, gdzie kolory są ładnie zestawione, lub bukiet z kwiatami o pięknie ułożonych barwach. Czuję się źle, gdy jestem oczona barwami niezharmonizowanymi. Przytem muszę zauważyć, że przy pomocy farb olejnych, lub też innych nie potrafiłabym odmalować tych barw, które widzę przy rozmowie, gdyż opisywane przezemnie barwy tylko w przybliżeniu odpowiadają tem, które istotnie widzę.

Zabarwiam słowa nie tylko wówczas, gdy je słyszę, lecz także wówczas, gdy je odczytuję, nawet w myśli.

Każdy opis jakiegokolwiek człowieka z podaniem barw jego włosów, oczu, ubrania daje mi tak jasne wyobrażenie o tym człowieku, jak gdybym widziała go przy sobie.

Muzyka natomiast działa mi na powonienie. Gdy słyszę marsze pogrzebowe, przypomina się mi woń tuberoz i chryzantemów.

* * *

W podobny sposób dr Marinesco opisuje innych podobnych pacjentów. — Przychodził wkońcu do wniosku, że o chorobie w ścisłym tego słowa znaczeniu mówić tu nie można — prędzej już o pewnym wyradzaniu się (jak to twierdzi Nordau w liście do dra Marinesco). Znany psycholog Wundt widzi w tych zjawiskach „assocjacje uczuciowe“, czyli — że objawy z zakresu normalnej psychologii. — Marinesco powiada przytem, że dotychczas nie znalazł ani jednego psychiatry, zajmującego się kwestyą „barwnego słyszenia“.

Rozmaitości.

Koszta państwowych przyjęć we Francji. Przyjęcia zagranicznych monarchów w Paryżu przysparzają kasie republiki niemało kłopotu i wydatków, których wysokość bardzo się waha, zależnie od „znaczenia“ gościa. Tak n. p. przyjęcie cara w r. 1902 kosztowało ponad 2 miliony franków, ale na przyjęcie włoskiej pary królewskiej w dwa lata później wydano tylko 240.000 franków. Alfons XIII, król hiszpański, w czasie pierwszego pobytu w Paryżu w r. 1905, spowodował wydatków 600.000 franków, ale w r. 1913 oceniono go tylko na 160.000 franków, bo tyle wydano na jego przyjęcie. Tegoroczne odwiedziny króla angielskiego i przyszłe króla duńskiego kosztują 320.000 franków.

O ile z przeznaczonej kwoty nie zużyto wszystkiego, pozostałe pieniądze wpływają z powrotem do kasy państwowej. Czasem zachodzą przy tem bardzo wesołe historie, n. p. po pobycie króla szwedzkiego ministerium spraw zagranicznych obliczywszy wydatki, zwróciło kasie skarbowej wspaniałą pozostałość aż 1 centyma (halerza).

Nawet we Francji biurokracjom święci tryumfy.

Dzień prasy robotniczej przygotowują wszystkie organizacje robotnicze w Petersburgu i innych miastach. 22 kwietnia st. st. oba dzienniki robotnicze wyjdą ilustrowane, z większą ilością kolumn. Zbiera się „żelazny fundusz“ prasy robotniczej. W tym dniu ma być przeprowadzona specjalna agitacja za prasą robotniczą. Dla ułatwienia pracy agitacyjnej bolszewicy, grupujący się dokoła dziennika „Put' Prawdy“ wydają broszurę „Historia prasy robotniczej w Rosji“ oraz broszurkę z nowelą Gorkiego; oprócz tego wydaje się specjalne pocztówki z fotografiami pierwszych numerów gazet robotniczych, z portretem Karola Marksa itd.

Zbieranie składek na fundusze prasowe odbywa się wśród robotników bardzo dzielnie. W licznych

Lawn-Tennis, Rakiety i Piłki nożne („Football“), **Piłki gumowe, Hamaki i Huśtawki**, oraz wszelkie przybory sportowe,

połeta
najtaniej

L. WEINDLING Kraków

Telefon Nr. 1596.

Cennik darmo i oplatnie

Grodzka 26

Najlepsze -
Najtrwalsze -
Najelegantsze

ROWERY



są marki:

PUCH i IPAG

Wyłączne zastępstwo na Podgórze
I. JAKOBI, Podgórze, Józefińska 4
wykonuje także naprawy rowerów i maszyn do szycia, części składowe do tychże na składzie.
Ceny fabryczne.

listach do redakcyj robotnicy z różnych miast rosyjskich nawołują towarzyszy do udziału.

Tysiąc lekarek w Anglii. Wedle ostatniej statystyki osiągnęła liczba lekarek w Anglii wysokość tysiąca. Sam Londyn posiada lekarek wyżej 200, w Brighton praktykuje lekarek dziesięć, w Leeds i Manchester po pięć, prawie każde średnio wielkie miasto ma po jednej. Lekarki w Anglii znalazły prędko wielkie wzięcie, chociaż nie doszły do tych wpływów, co lekarki w Ameryce. Niedawno jeszcze angielski świat kobiecy okazywał pewną dziwną odrzę do lekarek, teraz jednak uprzedzenie minęło i szczególnie kobiety z ludu zwracają się chętnie i prawie wyłącznie do lekarek. Może ma to i przyczynę swą w tem, że lekarki są na ogół tańsze. Inna rzecz, że najprawdopodobniej niedługo popadną w zatarg z lekarzami, za czem przemawia wiele oznak niechęci, budzącej się u lekarzy, którzy już miejscami wzywają do energicznego zapobiegania rosnącej konkurencji.

Milion straty w kasie oszczędności. We wrocławskiej kasie oszczędnościowo-pożyczkowej stwierdzono brak jednego miliona marek. Odbyło się nader burzliwe zgromadzenie depozytorów, którzy w kasie tej składali swe oszczędności. Ostatecznie zgodzono się na propozycję zarządu, iż depozytary mają odebrać z kasy tylko 70% swych wkładów. Resztę 30% uważać mogą za stracone.

Prawdziwy dramat kinematograficzny. Jak donoszą pisma włoskie, w Medyolanie rozegrał się tymi dniami wstrząsający kinodramat. Jedno ze znanych towarzystw kinematograficznych, postanowiło zjechać na film z góry uplanowaną scenę z dzikimi zwierzętami. W tym celu na jednym z przedmieszczy, na przestrzeni specjalnie ogrodzonej, zgromadzono wielką ilość drapieżnych bestyj. W trakcie kinematografii, jedna lwica i jeden niedźwiedź

wymknęli się poza ogrodzenie i skoczyły w ulicę przedmieścia. Naokoło zapanował straszliwy popłoch; w jednej chwili ulica opustoszała. Obie bestye biegnęły przez ulicę i wpadły na bliski plac, gdzie jechała jakaś furka. Woźnica na widok drapieżców zbiegł, a tymczasem bestye rzuciły się z rykiem na konia. Gdy niedźwiedź skoczył mu na kark i zatopił kły w jego czaszce, lwica, oszołomiona jękiem konia, straciła odwagę. Koń, rozjuszony bólem, pochwycił ją za kark i zatopił w niej zęby. I oto przez moment trwała taka sytuacja, że niedźwiedź trzymał za kark konia, a koń lwicę. W tej chwili nadbiegł obrotny operator kinowy i zjechał na film tę scenę. Zaraz nadbiegli pogromcy i służba i obie drapieżne bestye ujęto. Mieszkańcy przedmieścia przeżyli moment panicznego popłochu, lecz towarzystwo kinematograficzne skorzystało na tem, gdyż dzięki przytomności operatora, zdobyło prawdziwy, wstrząsający kinodramat.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego** odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 7 wieczór w sekretaryacie organizacji politycznej (Dunajewskiego 5 II p.).

* **Roczne zebranie partyjne** w Krakowie — odroczone — odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 10 rano w sali Związku stow. robotn. (Dunajewskiego 5 II p.). Wstęp mają towarzysze i towarzyski opłacający podatek partyjny i członkowie organizacji politycznej za okazaniem legitymacji partyjnej.

Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

* **Organizacja polityczna w Krakowie.** Wkładowi do organizacji politycznej przyjmuje dyżurny w niedziele i święta od godz. 10—1 w południe w Związku stowarzyszeń robotniczych (Dunajewskiego 5, III. p.). W poniedziałki i czwartki od godz. 7—8 wieczorem w sekretaryacie P. P. S. D. (Dunajewskiego 5, II. p.).

* **Oddział wiedeński Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** W niedzielę d. 10 b. m. o godz. 10 rano IV wycieczka do muzeum przyrodniczego pod przewodnictwem p. Adama Kłoskowskiego. Punkt zborny przy pomniku Maryi Teresy.

Tegoż dnia o godz. 10¹/₂ rano w dzielnicy X, Laxenburgerstrasse (Arbeiterheim) odczyt p. dr Romana Jabłonowskiego na temat gospodarki społecznej.

We wtorki i piątki wykłady p. B. Weissberg w dzielnicy V, Bräuhausegasse 31 („Siła“) o godz. 7¹/₂ na temat „Historia gospodarki społecznej“.

NADESŁANE.

Dr Hermelin

akuszer i lekarz chorób kobiecych

przeprowadził się na plac Smolki 5 — Lwów.

Dr HENRYK LEUCHTER

po specjalnych studiach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, w klinice prof. Fingera i u prof. Ehrmanna w powszechnym szpitalu w Wiedniu, — ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych w Krakowie, ul. Straszewskiego 2 (róg ul. Podzamcze).

Umysł pracuje

z łatwością, jeżeli
żółdek należy-
cie funkcjonuje!

Uznany za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodnie roz-

zwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej diety, przebiegnięcia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żółdkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Skład główny **APTEKA B. FRAGNERA**, c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“, PRAGA, Kleinseite 203, róg ulicy Nerudowej.

Cała flaszką 2 K., pół flaszką 1 K. Pocztą po otrzymaniu 150 K wysyła się małą flaszkę, za 250 K wielką flaszkę, za 470 K 2 wielkie flaszkę, za 8 K 4 wielkie flaszkę, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacji austro-węgier. państwa. — Składy w aptekach Austr.-Węgier. Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochrony.



Sanatorium Dra Schweinburga ZUCKMANTEL

Śląsk austriacki.

Nowość: Bergonié. Sztuczne słońce górskie. Dyathermia. Komfort wykwinny, wspaniałe położenie. Ceny ryczałtowe jaknajniższe. Prospekta darmo.

Inhalatorium z radjowymi inhalacjami.
W pierwszym sezonie znacznie niższe ceny.

Färbol

Sensacyjny
Krem
do farbowania obuwia
czyni kolorowe obuwie
codziennie
nowem.



Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oswięcim

BILETY

OKRĘTOWE
DO AMERYKI
i KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ
OD ZAWODÓW I STRAT,
NIECH ŻĄDA POUCZEŃ.

ZOFIA
BIESIADECKA
OSWIĘCIM.

Nadzwyczajne wydanie

VI.

Więc w każdej sytuacji
Na mych buciach mam
Prawdziwy obcas „PALMA”
Najlepszy z tych, co znam!!



Pierwszorzędna perfumerya i droguerya H. Sikorskiej, Kraków, Szpitalna 19

poleca

Pasy brzuszne, Opaski higieniczne dla kobiet, Staniczki do podtrzymywania piersi. Wszelkie artykuły higien. dla pań.

Obsługa wyłącznie kobieca.

Oraz znakomite perfumy i wszelkie środki toaletowe w wielkim wyborze i najlepszej jakości.

Cenniki na żądanie.

Zamówieniom z prowincji zalegają się odwrotnie.

GUMOWE specjałności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości prawdziwe chron. marka ochroona „KOLONIA“ jako najlepsza dotychczas znana marka 3 szt. K 1'10, 6 szt. K 1'90, 12 szt. K 3'60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych, jedyną firmą tego rodzaju I. KUKLA, Praga, Perłowa Nr. 33. Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

**Zdolny pomocnik fryzjer-
ski** znajdzie zaraz zajęcie
u Samuela Bierera w Podgó-
rze, ul. Kalwaryjska 5.

GRAMOFONY, PATHEFONY

i płyty w wielkim wyborze
poleca

L. HUTTRER

Kraków, ul. Grodzka L. 59, I. p.
wykonuje wszelkie reparacje
szybko i tanio.

POSZUKUJĘ

we wszystkich większych
miastach galicyjskich

zdołnych, zaufanych

reporterów

do udzielania poufnych infor-
macji. Zajęcie uboczne.

Zgłoszenia z podaniem do-
tychczasowego zajęcia pod
„Poboczny zarobek 22“ do
Biura ogł. Feliksa Statlera,
Kraków, pl. WW. Świętych 11.

Jakób Freier

Zegarmistrz i jubiler

Kraków, Karmelicka I. 40.

Warsztat genewski przyjmuje
wszelkie reperacje z 2-letnią
pisemną gwarancją.

Oslabieni mężczyźni

używają tylko
„VELLIN“

Działanie niezwykle, niesko-
dliwść poręczona. Skutek za-
dziwiający. Cena koron 6.—.
Wysyłka dyskretna za zali-
czką lub za poprzedniemi na-
desłaniem pieniędzy (także
znaczkami pocztowymi).

J. Kukla, Praga

Perłowa Nr. 33.

KORONA TYGODNIOWO można sobie spłacać u S. ZAHNA Floryańska 31

w Krakowie
dostawcy Związku c. i k.
urzędników państwowych
wszelkie jubilerskie przedmio-
ty srebrne i złote oraz wszel-
kiego rodzaju zegary i zegarki
z najslawniejszych fabryk
z 5-letnią gwarancją po na-
der niskich cenach, mia-
nowicie: zegarek prawdziwy
Roskopf Patent za K 13—,
srebrny Omega za K 24—,
zegarek 14-karatowy złoty za
K 18—, 14-karatowy złoty la-
cuszek za K 9—, łańcuszek
srebrny K 1—, jakoteż 14-kar-
atowe złote pierścionki i ko-
czyki po K 3—.
Przy odbiorze 6 sztuk
i za gotówkę znaczny
opust.

W Zakopanem

przy ulicy Krupówki otwiera
z dniem 1 czerwca r. b., firma

BRACIA ROLNICCY

DOM HANDLOWY I FABRYKA SEROW

Kraków, ulica Wielopole L. 7

i Rynek Gł., róg ulicy Siennej

Sklep dla hurtownej i częścio-
wej sprzedaży masła i różnych
serów.

MASŁO

deserowe i kuchenne najlepszej jakości poleca fabryczny skład
serów i eksport masła Braci Rolniczych, Kraków, Wielopole 7/N

500 kor. płacę każ-
demu, jeżeli nagniot-
ków, stwardniał skóry
balsam Ria nie usunie w 3
dniach bez bólu, wraz z ko-
rzeniem. Cena słoika z pi-
smem poręczającym 1 kor
3 słoików kor. 250. Kemy,
Koszyce (Kassa) I. Skrytka
pocztowa 12/741. Węgr

Janus rowery



(2-letnia gwarancja)
są co do jakości i taniości
niedoścignione.

Przybory do maszyn do szy-
cia, pneumatyki etc. po cenach
okazyjnych. — Wspaniały ka-
talog 37 darmo i oplatnie.
Maks Skuketzky, Wiedeń I., Stubenring Nr. 6.

Broń i rowery na raty,

części składowe naj-
taniej. — Ilustrowane
cenniki darmo.



F. Dusek, fabryka broni, rowe-
rów i maszyn do szycia, Opoczno
a.d. Staatsbahn Nr 2143 Czechi.

PREMIER

jedyna marka
światowa!



Wspaniały katalog darmo

Zastępcy:

Stefan Grudziński i T. Berger, Kraków
Leon Blonder, Chrzanów.
M. Pipersberg, Kety.

Mężczyźni i kobiety, którzy
przy cierpieniu cewki moczow-
wej (upławach świeżych i prze-
wlekłych), wszystko nadarem-
nie wypróbowali, niech za-
żądają natychmiast bezpłat-
nie, darmo zupełnie niesko-
dliwego wszędzie łatwo do
przeprowadzenia kuracji w
zamkniętej kopercie bez fir-
my, wyjaśnienia.

Uleczenie w około 10 dniach.
Cena bardzo skromna. W ra-
zie nieuleczenia zwrot pienie-
dzy. H. Seemann in „Sommer-
feld 89 (Bez. Frankfurt-Oder).
Wysyłka zażądanego środka
uskuteczniowana zostanie przez
wiedeńskie, lub budapeszteń-
skie biuro wysyłkowe, dla-
tego wszelkie trudności cłowe
wykluczone.

**Podagra,
reumatyzm,
odmrożenie**
ustępują przy użyciu

przez powagi lekarskie
poleconego środka

CONTRHEUMAN

Łagodzi i uspokaja ból, usuwa spuchliznę
i przywraca członkom możność ruchu, usuwa
nieprzyjemne swędzenie, nadaje się do nacie-
rania, masażu, okładów itp. 1 tuba 1 kor.

Wrób i skład główny

B. FRAGNERA — APTEKA
c. i k. dostawcy dworu, PRAGA III., Nr. 203.

Za poprzedniemi nadesłaniem
1 Kor. 50 hal. przesyła się 1 tubę pocztą franco
5.— K „ „ 5 tub „ „
9.— K „ „ 10 tub „ „
Należy uważać na nazwę preparatu i wytwórcy.

Na składzie w aptekach.

Pokrycie dachowe nie wymagające naprawy
Wykładanie murów odporne na nie-
pogody z tynku

Eternit

owego

Pracownicy jedynie
wiedzący przy
zastosowaniu są
marka ochronna

Eternit

ZAKŁADY ETERNITOWE
LUDWIK HAT/CHKA
w VOCKLABRUK AG
WIEDEŃ IX

Generalne zastępowo dla Galicyi
i Bukowiny
w Krakowie, Dietłowska 27.

W obronie „Pobudki Bełdowskiego“ i w obronie zarobków robotnika polskiego!

Z kół robotników polskich otrzymuję liczne ustne
i pisemne uwagi, iż w trafikach i sklepach, mimo
wyrażnego żądania „Pobudki Bełdowskiego“
— narzucają sprzedający kupującym bibułki, całkiem
innego wyrobu.

Otóż odpowiadam:

Każdy jest panem za swoje pieniądze, więc
musi to dostać, czego żąda — i dlatego bron-
nię pracy rąk polskiego robotnika, niechaj każdy
z P. T. robotników usilnie domaga się bibulek
„Pobudka“ a wtedy i sprzedający będą musieli się
z wola robotników polskich liczyć!

W kraju naszym często robotnik niema pracy,
a tu obcy rozmaitemi drogami chcą poderwać ten
do życia rwiący się przemysł polski i pozbawić
robotników naszych chleba.

Brońcie Panowie bezwzględnie wszystkich wy-
robów swojskich — bo w ten sposób zarazem wła-
snej egzystencji bronić!!! To jest prawda, której
nikt zaprzeczyć nie zdoła!

Mr. WŁ. BEŁDOWSKI

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych w Krakowie.

Dobre harmonie kor. 5.

Moje harmonie nie opłacają żadnego cła, są bo-
wiem wszystkie wyrobem krajowym!

Niema ryzyka!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr. 300³/₄: 10 klaw. w 2 rzędach, 28 tonów, wielk. 24×12 cm. „K5—
Nr. 654³/₄: 8 klaw. w 1 rzędzie. „540
24 tonów, wielk. 28×14 cm. „540
Nr. 305³/₄: 10 klaw. w 2 rzędach, 50 tonów, wielk. 26×14 cm. „640
Nr. 663³/₄: 10 klaw. w 2 rzędach, 50 tonów, wielk. 31×15 cm. „860
Nr. 685³/₄: 10 klaw. w 2 rzędach, 50 tonów, wielk. 28×16 cm. „950

Szkoła do każdej harmonii darmo. — Wysyłka za pobraniem
przez c. i k. nadwornego dostawcę **HANNS KONRAD**,
Dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brux Nr. 359 (Czechy).
Gł. katalog z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i oplatnie.

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1914 roku.

Kupon długości 3-10 mtr. wy-
starczający na kompletne ubra-
nie męskie (marynarkę, kami-
zelkę i spodnie) kosztuje tylko

1 kupon K 7
1 kupon K 10
1 kupon K 15
1 kupon K 17
1 kupon K 20

Kupon wystarczający na czarne ubranie salonowe
K 20—, Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania tury-
styczne, kamgaru jedwabne i t. p. wysła po ce-
nach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)

Próbki darmo i oplatnie.

Korzyści, jakie zyskuje każdy sprowadzający materye
z miejsca fabrycznego wprost z firmy Siegel-Imhof
są znaczne. Stałe niskie ceny. Wielki wybór. Ścisłe naj-
dokładniejsze wykonanie nawet najmniejszych za-
mówień z najnowszych materyi.

PIWO TARNOWSKIE
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
LEPSZYCH HANDIACH
ZDRÓJ MIESZCZAŃSKI
BAVAR
ZALECANY PRZEZ
NAJWYŻSZE PO-
WAGI LEKARSKIE

Rowery „Styria“
oraz
„Dürkopp - Diana“
są pierwszorzędnymi
markami znawców.
Zastępstwa w każdej większej mie-
stowości.
Zastępców podaje oraz katalogi pol-
skie darmo i oplatnie wysyła naj-
większa w Austro-Węgrzech fabryka rowerów:
STYRIA & DÜRKOPPWERKE A. G.
GRAZ.

ZASTĘPSTWO NA KRAKÓW: GERTLER i BRAND
Kraków, ulica Wiślna L. 6.

Najlepsze czeskie źródło!

TANIE PIERZE!
1 kg. szarego, dobrego dartergo
K 2, lepszego K 240, najl. nawpół
białego K 280, białego K 4, biało-
puchow. K 510, 1 kg. najl. biało-
puchow. K 640, K 8, 1 kg.
białego dartergo K 640, K 8, 1 kg.
szarego puchu K 6 K 7, białego
dobr. K 10, najl. puchu brzuszno-
go K 12. Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowa pościel z grubonicianego czerwonego, niebiesk.
białego lub złotego inlektu (Nankingu).
1 pierzyna 180 cm. dług. 120 cm. szer. z 2-ma poduszkami
każda 80 cm. dług. 60 cm. szer., napełnione nowem szar-
nem bardzo trwałem puchowem pierzom 16 K, 12 K, 14 K,
20 K, puchem 24 K, pojedyncze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K,
16 K, poduszki K 3, K 350, K 4, pierzyna 200 cm. dług.
140 cm. szer. K 13, K 1470, K 1780, K 21, poduszki 90 cm.
dług. 70 cm. szer. K 450, K 520, K 570. Podściółki z mo-
dnego gradlu w paski 180 cm. długie 116 cm. szer. K 1280,
K 1480. Wysyłki za zaliczką od 12 K wysyłane są oplatnie.
Zamiana dozwolona, za nienadające się zwrot pieniędzy.
S. BENISCH w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).

Bogato ilustrowany cennik darmo i oplatnie.

BACZNOŚĆ!

W Zakładzie krawieckim **A. Barbora**
w Krakowie, ul. Poselska, róg Grodzkiej
możemy się tanio i ładnie ubierać. Są
tam na składzie najmodniejsze materye
angielskie i krajowe.